

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dni świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie . . .	rocznie zlr. 80	kwartalnie zlr. 5	miesięcznie zlr. 2
do w Łwowie . . .	21	6 o. 25	2
do państwa Anstryackiem . . .	24	6	2 o. 25
do Prus . . .	tal. 17 sgr. 2	tal. 4 sgr. 8	tal. 1 sr. 16
do Francji . . .	21	5 " 10	1 " 25
do Rzeszy niemieckiej . . .	frank. 108	frank. 27	frank. 10
do Anglii . . .	frank. 116	29	10
do Turcji, Włoch i Szwajcaryi . . .	80	20	7
do Balcji . . .			

Listy z pieniędzmi przesyłane być **winny franco** do Administracji „**CZASU**.” — **Listy** reklamacyjne niezabezpieczone, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Kraków 16 sierpnia.

Nikt nam zapewne za złe nie bierze, jeżeli nie rozbiemy czynności deputacji porozumiewających się obecnie w Wiedniu nad najważniejszym zadaniem obecnego systemu, nad sprawami wspólnemi monarchii. *Ad impossibilia nemo obligatur*, a zatem: dzienniki. Wiadomo, że tak deputacja węgierska jak i przedlitawska zobowiązały się do naciślejszej tajemnicy. Czy to dobrze, czy złe nie wchodzimy; czy to zgodnie z konstytucyjnym duchem, który niby Austrii w nowej kolei przewodniczy, a na jawności polega — przesądzać nie chcemy. Bo zresztą na nic by się przydało: tajemnicy chcieli Węgrzy, więc jest tajemnica; zupełnie tak jak sposób obradowania według ich wypadł woli. Każda z deputacji obraduje osobno, a zbierają się razem, o ile wiemy, dotąd tylko na pogadankę, nie urzędowo. Stąd wypada, że jedna na drugą czekać musi, a która czeka domyślać się nie trudno. Gdyby bowiem obie nad jednym przedmiotem równocześnie obradowały, a postanowienia wypadły całkiem sobie przeciwne, co jest więcej niż prawdopodobne, porozumienie byłoby prawie niepodobne. A cóż będzie, jeżeli zdania sprzeczne się okażą, gdyby jedna drugiej ustąpić nie chciała, gdyby węgierska chciała tak, a przedlitawska siak, a są obie liczebnie równe, każda po trzydzieści głosów? Nie wiadomo dotąd nawet, czy i jak się odbędzie jakiegokolwiek głosowanie wspólne. Odbędzie się zapewne tak, jak tego zapragną — Węgrzy.

Owa bowiem tyle omówiona równorzędność jest zasadą równie fikcyjną w dualizmie, jak równowaga trzech władz w formie konstytucyjnej. Na tem właśnie ta forma rządu szwankuje. Gdyby zapowiedziana równowaga trzech władz dała się istotnie i w zupełności utrzymać, konstytucyjna forma rządu byłaby doskonałą, a doskonałości nie masz. Podobnież i w dualizmie, równorzędności zupełnej spodziewać się nie należy. Upierali się przy tej zasadzie Węgrzy, bo dawała im oczywistą wyższość; bronili się przed nią zrazu stronnictwo niemieckie, które Przedlitawię reprezentować chciało, wiedząc dobrze, że równorzędność w teorii znaczy w tej chwili supremację w praktyce. Ale uleść musiało, bo nie było i nie jest rzeczywiście niczem innym jak stronnictwem niemieckiem w Austrii, nad którem nic dziwnego, że Węgrzy mają wyższość. Okazuje się to w pierwszej próbie dualizmu, w pierwszym zastosowaniu systemu dualistycznego, w owych deputacjach za i przedlitawskiej, gdzie wszystko podobno odbywa się po woli Węgrów, przynajmniej co do formy. Liberaliści z Rady państwa radzili pobawić się w parlament państwowy w grocie sześciudziesiąt członków, spróbować się w wzmowie z Węgrami, składać łatwe do

wody patryotyzmu i rozwijać wolnomysłne teorye. Ale Węgrzy tego sobie nie życzą: więc na podstawie równorzędności trzeba czekać, co oni uradzą między sobą, i nad tym ich projektem znów między sobą jakby w jakiej prostej komisji Rady państwa rozprawiać. A rozprawiać ostrożnie, bo sprzeciwiać się aż do zerwania narad byłoby niebezpiecznie. Węgrzy mają do czego powrócić. Sejm w Pesszie nie koniecznie czeka na wypadek tych narad, aby iść dalej; lecz czy Rada Państwa obejść się bez tego może, i czyby się dalej działa w Przedlitawii — trudno sobie zdać sprawę.

Co do treści, pomimo tajemnicy wnosić można, że sprawa pierwsza i jak się zdaje najważniejsza w tej chwili, sprawa rozdziła ciężarów wspólnych, państwowych nie daleko jeszcze zaszła. Ostatnie dzienniki nie idą dalej jak wiadomości, które nasz korespondent (†††) w ostatnim swym liście w tym przedmiocie podawał. Onegdaj miała przesać deputacya węgierska przedlitawskiej swoje propozycje co do udziału krajów korony Śgo Szczepana w ciężarach wspólnych monarchii. Stosunek nie wiadomy dokładnie, ale zdaniem dzienników, niestusznosc rozdziła przechodzi wszelkie oczekiwania. Poczekajmy, aż się Węgrom spodoba powiedzieć ustom niemieckim: *Sesame*, otwórz się. Niedziwi nas wszakże upór węgierski, jeżeli się istotnie ukaże. Pomijając sam interes finansowy, którego broni gabinet węgierski, znajduje się on obecnie w trudnem bardzo przejściu. Listy Koszuta, owacy dla Perczla, stronnictwo rezolucyj coraz bardziej podnoszące głowę są to wszystko symptoma, które go do wielkiej ostrożności w postępowaniu zmuszają, rachować się każą mu z opinią publiczną tak podoburzaną. Radzi on sobie jak może, przywołuje w pomoc liberalizm, jak tego dowodzi okólnik bar. Eotvössa. Wobec deputacyi strzeże odrębności węgierskiej, tak iż nawet wspólnie obradować niechce, aby stronnictwu przeciwnemu nie dać powodu do zaczepki. Każde ustępstwo więcej niż kiedykolwiek utrudnione, a cóż dopiero finansowe, jedno z najdotkliwszych. Położenie zaś jest takie, że nawet bardzo trudno zrobić mu z tego zarzut; bo jakąż nową katastrofą dla całej monarchii przygotowałoby obalenie ministerstwa Andrassego, upadek stronnictwa Deaka, a odzierzenie władzy w Węgrzech przez partje przeciwną?...

Stanisłowo deputacy przelitańskiej nie przedstawia się w różnych kolorach. Większość niemiecka, która w Izbie niższej nie chciała przepuścić Polaków do deputacy, a kto wie, czyby się nie byli przydali, ma sposobność okazać swe zdolności. Wobec tajemnicy, od wszelkich przewidywań wstrzymać się wypada; tyle jednak zdaje się hańdować wolno, że jeżeli narady pójdą takim jak dotąd torem, zawieszenie Rady państwa przeciągnie się nierównie dłużej niż

mniemano, a delegacya nasza nie prędko z wakacyj powołana zostanie.

KORRESPONDENCYA CZASU

Lwów 15 sierpnia.

(2) Rada miejska wzięta inicjatywę w czynnościach przygotowawczych do wyboru Rady powiatowej powiatu lwowskiego. Rzecz dziwna i godna pożałowania, że sprawa tak ważną, jak wybór Rad powiatowych, mających być dopełnieniem, i powiedziałabym, duszą organizacyi gminnej w naszym samorządzie, nie zajęto się dotąd we wszystkich powiatach z taką usilnością, jakiej do pomyślnego przeprowadzenia wyborów niezbędnie potrzeba. Porozumienie się wzajemne, przygotowania i obrady przedwyborcze są tutaj tem ważniejsze i konieczniejsze, że pozostaje do zwalczania niechęć włóścian ku tworzeniu Rad powiatowych, niechęć podlegająca jak najsilniej we wschodniej części kraju przez agitację pokątne, albo zabiegawne i skryte. Potrzeba zatem wobec tych zabiegów tem większe użyć usilności, aby wybór włóścian nie możliwości jak najlepiej skierować, iżby układ przyszłych Rad powiatowych wypadł zgodnie z interesem dobra powszechnego. Nieszczęściem, że mało w ogóle posiadamy jeszcze rutyny konstytucyjnej, za mało przejechi jesteśmy duchem konstytucyjnym, abeśmy w każdym razie ważność chwili należyście oceniali umieli i nieopuszczając rąk, gdzie potrzeba, działali. I tak, najczęściej przy wyborach, jeżeli te pójdą pomyślnie, cieszymy się z dobrego skutku, do któregośby się sami nie przyłożyli; jeżeli wypadną złe, narzekamy lub gniewamy się po dokonanych czynnie, a narzekanie i gniew po nieważnie pozostaje bezskuteczny. Ale wziąć się raznie i z całą usilnością do dzieła i pomimo przeszkód i działań przeciwnych wpłynąć na to, aby wybór wypadł dobrze, na to nie dostaje częstokroć energii, pilności. Najlepszym dowodem są wybory posłów na sejm krajowy w obwodzie stryjskim, które tak złe wypadły, jedynie z braku należytej przedwyborczej staranności.

Połączenie Węgier z Galicyą kolejami żelaznymi, ważne pod względem handlowym, a bardziej jeszcze strategicznym, coraz bardziej zajmuje umysły przedsiębiorców, przewidujących korzyść takiego połączenia i zyski, jakiego zeń dla przedsięwzięciorew wynikły. Też są się obecnie rokowania o przeprowadzenie kolei od Bortnik na Mukaczewo, łączącej koleją lwowsko-czerniowiecką z Koszycami. Na czele spółki starającej się o koncesję na rzeczona linię koleją stoi hr. Andrássy i hr. Szechenyi, właściciel Mukaczewa; z Polaków pp. Młodnicki i Seweryn hr. Borkowski. Linia proponowana od Bortnik ku Mukaczewowi byłaby z położenia swego mniej narażoną na wylewy wod niżeli prowadzona dolinami Sanu koleją przemysko-koszycką; i nie przedstawiałaby wiele przeszkód dla przebiecia, kierując się równinami obwodu trybunskiego ku źródłom rzeki Strzywy w Karpatach w najcięższej edzie łańcuch gór jest najwyższy.

Dzisiaj po południu wyjeżdża zjazd urzędników przez p. Osieckiego pociąg spacerowy do Wiednia, wiozący spółtowarzyszów wycieczki tam na powrót za połowę ceny zwykłej jazdy. Publiczności nasza zaczyna nabierać smaku w podobnych zbiorowych towarzyszkich wycieczkach, urzędnicy już dwukrotnie tego lata przez Towarzystwo Sokola. Obecna wycieczka do Wiednia będzie także liczna, jak się sam przedsięwzięcie nie mógł początkowo spodziewać. W ostatnich dniach zapisało się do niej około trzydziestu osób, tak iż przeznaczono dla nich pociąg osobny, który zjazd wyjeżdża

dziesiąt godzin wcześniej przed odejściem pociągu zwykłego, i nim list mój niniejszy dojdzie do Krakowa pominać go już zapewne nie będzie. Drożni nasi dążący na uroczystości dnia 18 b. m. Pospieszny ten pociąg ma odbyć całą podróż z Lwowa do Wiednia w przeciagu osiemnastu godzin. Podróżni zaś powracać mogą każdym pociągiewkiem, który kto zechce w przeciagu dni trzydziestu. Takie dogodnie warunki ze zniżoną o połowę ceną jazdy przyciągnęły wiele osób, jadących nie dla samej przyjemności ale w interesach do Wiednia, ze sprawami. Do tego przyczyniła się zapewne także przypadająca właśnie pora jarmarku berlińskiego.

Ze wsi 11 sierpnia

+ Nadmiar nowych obowiązków, nadmiar nowych zatrudnień i prac, i całe nowe społeczne powiadzialym dziejące zadanie, gromadzi się na największym obywatelstwie, jak po nad całym krajem. Nadechodzą ten kres koniunzcy, niezbedny, aliazasade wprowadzić w życie, aby ideai dać cioto, kres, który w naszych dążeniach rzadkości kiedy przestępował — kres, kiedy zapowiedprzechodzą w czyn, walka w pracę. Latwnieraz wywalczy niż wypracować, często łatwzdożyć stanowisko niż go utrzymać; bo do wakić wiedzy nieraz wiele pobudek, wiele cistokoliczności przychodzi w pomoc — i wywoczenie autonomii krajowej bądź co bądź w nasdzie przyjętej, jest może więcej dziełem okoliczności niż nas samych. Chywalimy się te słowa autonomii, nie dla tego tylko, że ono nam przynosi pewne ułatwienia i praktyczne korzyści nie dla tego jedynie, że ono daje pewne podstwy organizacyi politycznej państwa i kraju, sz dla tego jeszcze, że w tej formie zawsze swobodniej się poruszają, że ona w ciastnym zakresie daje pewną samodzielność, że ona jedynie może nam czyż rządzić się i stać się samymi sobą. Gorszeod wszystkich krzywd wyrządzonych przez obcyarządzących polskimi krajami, gorszem od wszystkiego co zrobili jest to, że odczyli społeczeństwo rządzić koło siebie, że krajowcom niezwalając przystąpić do spraw krajowych, sprowadzili ich na pole oderwanych idei, że cały tenśob działalności, pracy i czynu odwrócił od właściwych interesów politycznych w sferę szlachetnych ale nie mających realnej podstawy uczuciowych dążeń. Jak odlew musi być zawieszony w przeciwnym stosunku do formy, która mu nadala kształty i te wypukłości, które w formie snowią wkleśłość, tak również przeciwnieństwo, w naturalnym stojącym stosunku do form rabyha zawsze stanowisko społeczeństwa. Centralistycznej formie rząd odpowiada w społeczeństwie siła odporna, odródkowa, która pod naciskiem i przeżeniem narzuconej jednocy przed w przeciwnym kierunku. Dajcie decentralizacyę w formie rządu a społeczeństwo będą się do środka garbić do centrum jako do punktu równowagi cięży, że się to już i dzisiaj objawia. Policynj rząd wylowywać musi knowania i spiski, bo kiedy kicś ciągle tropi i czegoś szuka, to naturalną rzą, że się muszą ludzie uczyć skrycie agitacyi i skrycie działań: jawność zawsze była pogromem spisków i konspiracyi. Chcicie regulowpostęp społeczeństwa i ręką władzy kierować do działania, to dajcie autonomię, a pod ciężrem obowiązków samorządu kraj sam niekiedbędzie do waszych organów o interwencyę, energicznie pokierowanie, i zostawi wam szerokie pole kontroli i władzy.

Niemiano rządzić społeczeństwem polskiem, zawsze dominowała dążność asymilacji, dążność zabójcza dla narodowości przed właściwymi celami władzy i porządku. Zabójstwo narodu nie

wodziło się, bo dotknięta idea nieśmiertelna zbroiła społeczeństwo w jakąś się tajemniczą co wszystko dozwalała przetrwać, ale tylko kaleczono pierś tego społeczeństwa, tylko bezład, ciężar i kłopot same sobie utrzymywały rządy. Rządy też nas wpełchnęły w różnych chwilach w przeciwne naszym zasadom narodowym i naszym charakterom kierunki, rządy prowadząc nas na paszku przyczyniły do tego, że kiedy się potkniemy wołamy, że nianka winna. Najlepszą znajduje się miarę do odmierzenia różnych kierunków i prądów, które kolejno nasz naród ogarniały właśnie w różnych systematach i anormalnych środkach władzy na nas zastosowywanych; ile tam było naciśku, tyle też znalazło się i odpórnej siły, ile w jednym kierunku nadużyłcia tyle też prawie musiało być zbroczeń i błędnych porywów z drugiej strony. Trzeba było, aby się te wszystkie środki wyczerpały i trzeba było, aby władza doszła gdzieś do stanowiska nakazanego rzeczywistością położeniem i dobrą wiarą, aby i społeczeństwo mogło równowagę w sobie utrzymać. Nie było takiej karty w historii porobiorów, choćbyśmy to słowo *dobrej wiary* u władzy do minimum ograniczyli, tj. do utrzymania w danych stosunkach porządku, dobrej i odpowiedniej administracji i pewnego uwzględnienia żywiołów krajowych. Jeżeli błyśkały przechodowo myśli nawet dalej idące, jeśli nam nawet według potrzeby pokazywano w dalekiej perspektywie widoki zwrota, wynagrodzenia dziejowych krzywd, to tylko używano tego jako środka w złej wierze, w jakiejś podjadkowej dyplomatycznej wojnie, a zaraz obok stawały anomalie, rozwijano działalność wynierzoną przeciwko samoistności społecznej, natchniona tym dnciem zabójczym dla narodu.

I znów forma wycisnęła przeciwnie odlew, że-
by tylko podnieść fakt emigracji, ten środek nie-
ludzki, wydzierający kwiat społeczeństwa, a ten
fakt jeden może nam oznaczyć całą epokę i dać
klucz do zrozumienia różnych zwrotów, którym
należało. Mniemano, że tym środkiem przerw-
 się przyrodzone węzły, że się wykorzezi zbyt
bujne rośliny z łona czystszej gleby, że odcię-
cie oschną na obczyźnie, a tymczasem inny posiew
zaprowadzić będzie można w kraj — tymczasem
był to najskuteczniejszy środek do celu wręcz
przeciwnego. Było to ziarno wzniesione wichrem
jakiejś burzy politycznej i rozsiane na całe łany
społeczeństw europejskich; a powracające nam
z każdą jesienią nowym posiewem idei, często już
zobaczaliśmy. I epoka emigracji zamiast, aby być
wydzieleniem bujniejszych i więcej porywczych
żywiół, jak to mogło być celem rządów, przy-
niosła właśnie przewodnictwo tym żywiółom, które
jesteśmy rozdaniem się stały bardziej wpływomien-
kiei w kraj pozostawione byłyby się wrobiły
w pasmo codziennych praktycznych zabiegów, za-
krajem zostali wyniesieni i utrzymani na stanowi-
sku oderwanej idei, uczucia i teorii. To samo z
wzięciami, to samo z Syberją, to samo z cen-
zurą, — naród tak srodcie przynięciony znalazł
właśnie w sile odpornej całą swoją potęgę. To
samo i najbardziej z przesładowaniem religijnem,
opatrzone choć straszliwe urządzenie, że wraz
z polskością przesławane katolicyzm, że przez
dawnie wieki zbratane dziejowym duchem i tutaj
prześladowaniem zidentyfikowano ideę narodową
z ideą religijną, chronilo nas to bowiem od nie-
wiary, uświadczało nasze cierpienia.

Lecz ten cały rozwój i ta potęga nawet i duchowa jest natury negatywnej: niedosć być dla tego katolikiem, że przesładują katolicyzm, niedosć wtemczas utrzymywać polskość kiedy jej nie dozwala, bybómy zadali kłam wieczystej prawdzie i świętej wierze, bybómy zadali kłam idei narodowej, że ona tylko regacya, kiedy przeciwnie w niej są jedyne podstawy dodatniego rozwoju.

Jest kres konieczny, gdzie i przesładowanie u

Cześć literacko-artystyczna.

POSTER

Listy z wystawy powszechnej w Paryżu

Stefana Buszczyńskiego.

IX

(ciąg dalszy.)

Przemysł, mając na celu zaspokojenie koniecz-
nych potrzeb człowieka, przeznaczonym jest prze-
tego, jak powiedziałem, do podniesienia moralnej
strony ludzkości, do wzmocnienia ducha przez skró-
cenie czasu i zmniejszenie fizycznej pracy za po-
mocą maszyn. Ważnem jest przede wszystkim
naszego wieku, którego usiłowania główne w t
właśnie stronę skierowane. Wyrażną jest pomy-
sł Opatrzności, która opiekę swoją objawia w nad-
zwyczajnych wynalazkach, aby tym jeszcze spo-
sobem przyczynić się do wyzwolenia ducha czło-
wieczego.

Czemu się dzieje, iż w dziedzinie wiedzy ludzkiej przemysł nie zdobył jeszcze powszechnego uznania na jakie zasługuje? Czemu się dzieje, iż jeszcze nie zajął wszędzie stanowiska jakie mu się należy, że nawet dla wielu jest przedmiotem lekceważenia, ledwie nie powiem pogardy godnym? Brak równowagi w czynnościach człowieka daje zawsze powód do jednostronnych sądów. Złoty wyznika nieporozumienie się, *qui pro quo*. Nikt bardziej religii i moralności nie szkodzi jak fanatycy; nikt bardziej nie szkodzi przemysłowi jak przemysłowcy. Ludzie niektórzy wyłącznie oddani zabiegom materialnym, z takim fanatyzmem wiarę całą złożyli w siłę fizyczną, z takim samolubstwem poświęcili wszystko dla zysku, niejednemu ze-wstrętem cofnął się przed następstwami

ni jakie na tej drodze zobaczył. Czegoś naduży-
nie można? Cóż świętszego nad wolność? coż o-
krojniejszego jak swawola, jak wolność wyzuda-
na? To samo powiedzieć można o przemysle-
Człowiek wynalazł zadziwiające rzeczy, obłrzył
wydobył siły spłacie dotąd; i już zdalo mu się
że jest wszechmocnym Panem; już Boga wyrze-
się pchał; pojony; a w maszynę, w kruszcu, w ma-
teryj nrzwał jedyną dźwignię wszelkiego ruchu.

Takie uposobienie pewnej części społeczeństwa, źródło inna ostatecznie jako konieczność nie uchroniona; wywołało reakcję, walkę. Po jednej stronie stali przemysłowcy, handlarze, którzy słusznie lub nieślusnie nazwano ludźmi bez sensu, po drugiej zjawili się szczerzy albo obłudni nieprzyjaciele wszelkiego materialnego postępu, którym dano szczerze miano marzycieli. Żaden kraj bardziej na tem nie ucierpiał jak nasza Polska. Nie porozumiano się; nie podano sobie rąk jak spółnoma celowi, nie pojęto, iż warunkiem rzeczywistego postępu jest równowaga czynników działających na ducha i ciało. Jedni wołali: „wzbógcajcie się”; drudzy krzyczyli „precz z bogactwem.” Znaleźli się tacy, którzy uwierzyli, iż „kosmijer z nieba zstąpi”, bo też byli ludzie, którzy umieli, że za złoto wszystko kupić można. Jedni utnęli w sennych marzeniach, w poetycznych sferach abstrakcyi; drudzy brnęli w materializm, nie pominą na przestroge apostoła, który upominał: „ducha nie gascie”. Któż zrozumiał, że lekarstwo zastosowane właściwie, może zrodzić przez nieumiarowane użycie go „chorobę wieku?” Rozdwojenie się stało się przyczyną strasnych następstw.

Nyśmy naszpawali.
My pozostaliśmy za innymi krajami Europy. Niemcy nas wypędzili w praktyczność; Niemcy go wypędzili Anglię i pogrozili światu i gwałtem szumnie dzisiaj, że najpotężniejsza siła w świecie jest głód i żelazo... Ale duch wolny wskazuje, gdzie prawdziwa potęga; duch wolny wymownie świadczy, że siła fizyczna jest narzędziem, olbrzymim narzędziem aby zdobyć i utrzymać wolność i godność człowieka. W tym względzie za przykładem

służyć nam może Ameryka. Wszystkie małe państwa Europy w porównaniu z rozwojem sił w Stanach Zjednoczonych, wzajem równoważących się a działających wspólnie. Na cennie zalety owej tajemnicy a wielkiego postępu w tym nowonarodkowym ludzie? W swobodzie ruchów. Gdyby rząd europejski mniej opiekował się przemysłem nie wapilwie większe przyniosłoby społeczeństwu korzyści a nie byłby jak dzisiaj monopolem klasy mniejszej z krzywdą uboższych, nie byłby przeważyła się zwierzęca, która pod pozorem dobrociachia szlachetniejsze popędy ducha. Owopiekuńczy system (*Schutzsystem*) zarówno szkodliwy europejskiemu przemysłowi jak moralnemu kierunkowi społeczeństwa. Rządy prowadzą ciągle europejskie ludy na pasku. Można tu zastosować przypowieść proste: *Gdzie wiele nianiek tam dzieć bez głowy*. Kiedy przemysł, gdy stanie na wyższym godnej znakomitego posłannictwa swego, kiedy dyś i nas poważniejszą a należną część sobie zjedna; nie tę część jak widzimy dotąd w wojnach, obyczajach, nie religie złotego ciela, ale uznaniu rzeczywistych korzyści jakie przyniesie ludzkości jeżeli właściwami poprowadzi ją drogami. A to potrzeba aby z widowni świata znikły posagi bohaterów, których wielkość mierzy się z ilością krwi i łez przelewanych; potrzeba aby ustąpił miejsce prawdziwym dobroczyńcom ludzkości. Według słów Kraskiego:

Nie ten gozdzien pochwaly kto grabil, kto zdzieral
Nie ten co lzy wyciskal, lecz ten co ocieral

W Stanach zjednoczonych wszystko szybko
krokiem dąży do tego, aby całą ludność pobudzić
do pracy, do spółzawodnictwa, do spokojnego
żywiania trudów a więc do powszechnego pokój-
Thnny Europejczyków pedzą do tego eldorado
mniemając iż to czego tu naprótno szukają prz-
wiazane do miejscowości, do ziemi. Od dziewię-
dziesięciu lat emigracya do północnej Amery-
zwiększa się w ogromnej proporcyci z każdym
ktem. Gdzie jest źródło tych bogactw? Czy w K-
lifornii? Czy w dziewiczej ziemi? gdzie źródło

W go szczęścia za którym wszyscy tak gonią? W
h złątej oświacie, w swobodnej pracy.

Na poparcie tego kom powiedział przysto-
przykłady. W tym względzie powszechna
stawa powinna wszystkim stworzyć oczy. Cz-
dzieści pięć tysięcy osób składa poczet mając-
w niej udział „*exposants*.” „*Rien n'est brutal co-
me un chiffre*,” powiedział Balzac. Obrachowa-
iż dla powszechnego tylko zwidzenia wy-
wy, gdyby każdemu przedmiotowi poświęcić nie-
cej jak pięć minut, i gdyby *codziennie* prze-
czyć na to wyłącznie osm godzin, potrzebą
tnąć *des mieties*, dwadzieścia dni i dwie godzi-
Wydobycie więc rzeczywistej korzyści z wysta-
jest najważniejszem zadaniem. Smarczyżny
niezobczy nie dowiódł. Owóż w Stanach Zje-
czonych uderza nas najprzód wyższość pod wz-
dem natławienia środków ku powszechnej oświ-
służących. Jest to wzorowa szkoła, gdzie
wszędzie wychowanie daje się dzieciom bez-
tule. Cóż w niej widzimy na wstępie? Oto po-
ty osobowidzla Ameryki Washingtona, osw-
dziedla murzynów Lincolna, który był cieśla,
znój adwokatem, w końcu prezydentem Rep-
pospolitej; portrety Johnsona, generała Granta,
wady i innych. Każdy z nich był wrzód
mieślnikiem, krawcem lub kowalem; pracą i
nościami, doszedł do najwyższych szczeblów
samożenstwie, zasłużył na uwielbienie nar-

W Stanie *Illinois* do którego właśnie wspomni-
szalka liczą 2½ milionów mieszkańców. Ileż
tam ludowych szaleńców? *Dieście tysięcy* du-
jedenaciu, bezpłatnych! Ażeby zrozumieć czem
ta liczba, dość przypomnieć, że w całym kra-
stwie pruskiem mającym 19 milionów miesz-
kańców (oprócz nowo-zawojowanych krajów) jest
co 25,166 szło elementarnych. Lecz prócz
wyszej liczby w Stanie *Illinois* jest jeszcze 9
zakładów, gdzie przez sześć miesięcy ty-
wykład nauk. — Widzimy książki elemen-
tarne, wzory nie zostawiające niczego do życze-
nia. Czem jest udoskonalenie i rozpowszechnienie dr-
ż następujących przykładów przekonać się mo-

Pokazując wzorowej fermie Stanów Zjednoczonych dzienniki ślicznym drukiem, na doskonałym papierze, między innymi: *American-agriculturist* ilustrowany. Ten dziennik wychodzi raz na miesiąc, złożony z 36 dniowych stronnic; kosztuje rocznie 1 1/2 dolara czyli 7 1/2 franków. Jeżeli 20 abonentów złoży się razem, wówczas egzemplarz sprzedają po 1 dolarze czyli 5 franków. Redaktor tego dziennika w N. Jorku. Inny dziennik wychodzący w Chicago pod tytułem *Prairie - Farmer* z 52 numerów złożony kosztuje rocznie 10 franków. Oba te czasopisma mają do sta tysięcy prenumeratorów. Wprawdzie nie znają tam ani stępla ani cenzury jak w Europie, która się mienią oświeconą. Za to w Stanie *Illinois*, gdzie jest 16,072 profesorów obojej płci (gdy w całym królestwie pruskim liczbą takowych nie dochodzi do 36 tysięcy) dla wykładania nauk 573,976 dzieciom uczęszczającym do szkół bezpłatnych rząd wyznacza na powszechną oświatę lat 21,579,018 franków rocznie. Nie zapominajmy, że ten mały kraj, który dla próby przyczął, ma już jak powiedziałem dopiero, 2 1/2 milionów ludności. W całej Francji mającej do 40 milionów mieszkańców rząd na oświatę wydał 19,918,121 franków w roku bieżącym; a całkowity budżet w tej gałęzi na rok następny 1888 przeznaczony, wynosi ma 21,950,821 fr.!!! W państwie pruskim według urzędowego budżetu z 1864 r. rząd wykałał rozchody na wzięcia 2,033,499 talarów, na żandarmery 1,099,616 tal. na policję 896,807 tal. co czyni razem 4,029,922 talarów. Więcej niż 14 milionów franków rocznego wydatku, w tych tylko ko trzech gałęziach, gdy na elementarne szkoły przeznaczyli skromnie 541,692 talarów! Cóż mówić o innych państwach na wschodzie Europy jeżeli w Prusach, które uchodzą za najbardziej liberalne i oświecone, jeżeli we Francji nawet taki widzimy stosunek, takie fakta?...!

(Dalszy ciąg nastąpi).

stać musi, ale gdzie się też rozpoczyna dodatkowo, twierdzące działanie. Może wobec najstraszniejszej nędzy nadużyć i pogubić, jakim wśród stuletniej niedoli nasz naród ulega, wyda się zbyt śmiało twierdzenie, że ten kres musi być niedalekim, ale bo właśnie przesilenie po najmocniejszej przychodzi kryzy.

Wśród jednoci ducha narodowego z odmiennych kolei rozerwanych części składowych, każda prowincja ma sobie powierzone pewne posiadnictwo, pewne zadanie, jaka myśl w jednej części się wybiastowała wnet się rozwinię i oddziała na całość. Galicyi też jest przeznaczaniem rozpocząć to dodatkowe działanie; polskość przestała być przedmiotem przesładowania, i jakiejkolwiek przeciwności agitacji, rząd również jest katolicki, to też przestąpić należy, jakęśmy rzekli, ten kres, gdzie walka przechodzi w pracę, bo dopiero za tą linią zaczyna się dodatnie życie narodowe. Nie ma tak małej rzeczy i tak małych ram, w których nie można wszystkiego włożyć, i wszystkich objąć; jeśli wielkimi odłamami wali się gmach społeczeństwa, to z małych kamyczków się go buduje. Ramy autonomii prowincjonalnej, codzienne zadanie jakie nas czeka, to w życiu gminnym wystarczy, aby weń bez wielkich ogólników i zapowiedzi tonał tego ducha dodatniego, rozwinięć tę myśl katolicką i myśl polską już nie z opozycji, nie z negacji poczęta.

To też chwytamy się tej drobnej pracy, bo w niej cały zaród przyszłości, bo myśl tutaj wyrobiona zdobędzie sobie w całości uznanie. Wiemy, że jest wiele jeszcze przeciwności, wiele przeszkód i przywilejów antagonizmu z jednej i z drugiej strony, ale przedewszystkiem w naszych zabiegach starajmy się o to, aby przy zmienionych okolicznościach pozbyć się tego punktu negacji i opozycji za punkt wyjścia nam dotąd służącego, abyśmy we wszystkich stosunkach życia byli katolikami, chociaż nie przesładowali katolicyzmu; abyśmy umieli być Polakami, chociaż polskość nie jest wzbudzoną; słowem dowiedźmy, że nam już nie potrzeba przesładowania, aby nas utwierdzić w wierności naszym zasadom i uczuciom.

Wiedeń 13 sierpnia.

— r. Im więcej zbliża się jżazd w Salzburgu, tem mniej mówią o nim; zdaje się, jakby z góry chcieli nie rozprawiać o odwiedzinach tych i pokryć je grobową ciszą. Przed kilkunastu dniami rzecz się miała zupełnie inaczej; urzędowe i nieurzędowe wieści i komentarze krążyły o wielkim jżazdzie w starej stolicy archybiskupiej, a ministerstwo pośrednio i bezpośrednio to ustnie, to przez dziennikarstwo dawało do zrozumienia, jak się rząd na tę sprawę zapatruje. Teraz jak już powiedziano panuje co do tej kwestyi jak najzupełniejsze milczenie, czyż to dla tego, że już wszystko pod tym względem wypowiedziano i zupełnie już przedmiot wyczerpano, czy też dla tego, że się zmieniło zapatrywanie na znaczenie, jakie temu jżazdowi przypisywano. Wielu jest tego ostatniego zdania. Utrzymują oni, że przed kilkunastu dniami nie było jeszcze żadnej kwestyi nagłej, że dla tego widziano wtedy w tem spotkaniu się dwóch mocarzy jedynie krok przygotowywający do następnego ścisłego porozumienia; później zaś zmieniała się sytuacja, a kwestya wschodnia wystąpiła bardziej na jaw, niż kiedykolwiek. Dla tego też nietylko polityka przyszła ale i obecna ważna na jżazdzie odegra rolę, w którym nietylko obaj posłowie ks. Metternich i Gramont ale i kanclerz austriacki i minister stanu francuski p. Rouher uczestniczyć mają.

W rzeczywistości zaprzeczć się nie da, że kwestya wschodnia znajduje się teraz na porządku dziennym; przyczyniły się do tego okoliczności z 24go p. m., znaczne zbrojenie się rządów greckiego i koniecznie stłumienia wybuchu i uspokojenia Kandyi, chociażby tylko powierzchownymi zmianami w jej administracji. Czy jednak kwestya ta zdoła oddziaływać na sprzymierzenie się Zachodu, jest rzeczą zbyt wątpliwą. Nie pierwszy to raz już połozenie rzeczy na wschodzie zakrawa na burzę, a jednakże zdolano do tychczas zaważe zażegnać grożące niebezpieczeństwo. Mnie się przedstawiają obecnie daleko groźniejszymi usiłowaniami, jakie Francya robi w chęci pozyskania południowych państw niemieckich, by w razie potrzeby za ich pośrednictwem i przez ich terytorja podać rękę Austrii. W tym duchu pracują w Monachium i w Sztutgardzie tak dalece, iż dobrze poinformowani ludzie utrzymują, że odwdziiny Napoleona w Monachium i w Sztutgardzie o wiele mają być ważniejsze, niżeli sam jżazd solnogradzki. Nie w stosunkach do Austrii lecz w stosunkach do państw południowo-niemieckich leży główny punkt ciężkości prawdopodobnej zaczepnej polityki francuskiej, co na szczególniejszą i wyjątkową uwagę zasługuje. Nie chcę wydawać w tym mierze żadnego sądu, sprawdzam tylko fakt iż że zapatrywaniem tem nietylko w politycznych kolach wiedeńskich, ale także i w listach ze Sztutgardu i Monachium dochodzących spotkać się można.

Wiedeń 14 sierpnia.

„Zamiar dzienników przedstawiania rzeczy w takim świetle, jakoby już porzeczono plan przemierza między Austrią a Francją, wzbudza podejrzenie, bo zdaniem ludzi poważnych ciągle jeszcze pracują koło tego przemierza, chociaż między publicznością rozszerza się opinia, że już mowy nie ma o tem przemierzu.

Były książę rumuński Kuza jeszcze podobno ma odegrać rolę polityczną w razie wybuchu kwestyi wschodniej, gdyby interes Austrii i Francji wymagał usunięcia księcia z domu Hohenzollernów. Książę Kuza ma jeszcze bardzo licznych zwolenników w Księstwach Nadmońskich, zwłaszcza między ludem wiejskim, który uwolnił od pańszczyzny.

Kraków 16 sierpnia. Ministerium oświecenia nadało opróżnioną przy bibliotece c. k. wspaniałej we Lwowie posadę drugiego skrypcy Drowi praw Edmundowi Barzyńskiemu.

Proszeni jesteśmy o ogłoszenie co następuje:

Do P. P. Wyborców Obwodu Wadowickiego.

Nadechdzające wybory do Rady Powiatowej w obwodzie wadowickim czynią koniecznym, wzajemne porozumienie się interesowanych. Odpowiadając ogólnemu życzeniu i potrzebie, oświadczamy się wzięść inicjatywę i zapraszamy niniejszem wszystkich obywateli prawo wyboru w tymże ob-

wodzie posiadających, na walne Zebranie przedwyborcze w dniu 22gim sierpnia b. r. w Wadowicach o godzinie 11tej rano odbyć się mające. Ważność aktu i jego następstw dają nam otuchę, że Panowie Wyborcy licząc zgromadzić się zechcą.

Paszkówka 13 sierpnia 1867.

Leonard Wężyk,
Józef baron Baum.

Wiedeń 15 sierpnia. Tydzień właśnie minął od chwili, kiedy obie deputacje rozpoczęły swe obrady — po uroczystym, wzajemnym zapewnieniu dotrzymania tajemnicy, aby na tok układow nie wpływały głosy dzienników i okrzyki giełdy. Członkowie deputacji nie mogli atoli długo milczeć i zdradzać tajemnice stanu, ale czynia to w sposób, weale nie odpowiedni doniosłości sprawy, jaka się obecnie toczy w Wiedniu. Pomijając, że tylko niektóre uprzywilejowane dzienniki dostępują tego zaszczytu, nie możemy dosyć podziwiać owego tajemniczego, dyplomatycznego stylu, pod którego ciężką, zagadkową powłoką nie się nie kryje. Wolelibyśmy najzupełniej zachowanie tajemnicy, aniżeli podobne dzielenie wiadomości; skutki zżąd są widoczne. Wzrastają bowiem telegramy na wzór tego, któryś niedawno odebrał z Wiednia, że „deputacje zgodziły się na pierwszy punkt skomplikowanego materjału”. Zdania wyroczni starożytniej nie mogły być mniej jasne. Czekaliśmy wraz z czytelnikami 24 godzin na rozwiązanie tej zagadki, dotąd nie rozwiązanej, bo te same słowa stały w dzienniku, z którego biuro korespondencyjne żywcem je wyjęło.

Co się tyczy działalności obu deputacji, nie stanowczego powiedzić nie można. Na to wszelakoż zgadzają się wszystkie doniesienia, że deputacja węgierska proponuje ze swej strony stosunek, jak 75 : 25 lub co najwyżej 72 : 28. Pewnem jest także, że deputacja węgierska dokonuje wszystkich czynności, na które się następnie deputacja przedlitawska zgadza, czyli innymi słowy: jedna deputacja pracuje, a druga taktykuje. Brak powziętego z góry programu, jaki od samego początku zarzucał deputacji przedlitawskiej, teraz najbardziej czuć się daje, bo słyszemy ciągle o propozycjach tylko ze strony węgierskiej.

We środę dnia 14go b. m. obie deputacje miały posiedzenie u N. Pana, przyczem członkowie zapewnili Cesarza, że ożywieni najlepszymi chęćmi spodziewają się najpomysłniejszego rezultatu ze swej zaszczytnej pracy. N. Pan odpowiedział, że jest przekonany o patriotycznych uczuciach swych ludów i że również oczekuje szybkiego i sprawiedliwego załatwienia poruczonego obu deputacjom zadania.

Deputacja węgierska na posiedzeniu swoim z d. 10 b. m., wysadziła, jak wiadomo, dwie podkomisyje, z których jedna ma sobie poruczone przejrzenie wykazów przez rząd przedłożonych, druga zaś obradując pod przewodnictwem samego barona Sennego nad wypracowaniem pierwszej propozycji pod względem kwoty przez Węgry na potrzeby wspólne płacić się mającej. Komisya ta ostatnia ukończyła już pracę swoją; deputacja zgodziła się na propozycję przez nią czynioną, która natychmiast na piśmie wręczona została deputacji rady państwa. Pod względem treści propozycji dowiadują się dzienniki wiedeńskie, że deputacja węgierska wychodzi ze stanowiska, że jedyną miarą kwoty przez Węgry płacić się mającej może być tylko kwota dotychczas płaconą, że zatem nie podatki, stałe lub niestałe, lub jakiegokolwiek inne, tylko stosunek rzeczywisty kwoty, którą Węgry dotąd przyczynili się, może być podstawą kwoty na przyszłość w celu pokrycia wydatków wspólnych płacić się mającej. W tym duchu deputacja węgierska stawia propozycję szczegółową.

Według doniesienia *Bohemii* deputacja rady państwa zdecydowała się na oznaczenie stosunków kwot płacić się mających przez zachodnią i węgierską połowę monarchii na opędzenie potrzeb wspólnych, jak 66% : 33% %. Według innego doniesienia deputacja przedlitawska ma być zdania, że udział Węgier w dług państwa nie może być nateraz przedmiotem narad, powołując się pod tym względem na artykuł 55 elaboratu 67, w którym nie jest powiedzianem, że wydział dług państwa należy także do zakresu deputacji, tylko znajduje się wzmianka, że takowy jest przedmiotem układow z innymi krajami N. Pana, jako układy narodu wolnego z narodem wolnym. Również kwestya monopolu tytoniowego nie będzie rozstrąsaną w deputacji.

Pisząc o deputacjach, trudno nam przy tej sposobności niewspomnieć o nazwie, jaka dzienniki wiedeńskie ochrzciły deputację przedlitawską (j. z Rady państwa). Otóż piszą wciąż: Niemiecka deputacja (*Deutsche Deputation*) w przeciwstawieniu do węgierskiej, zapominając niestety, że nigdy nieusprawiedliwione w Austrii słowo: *Deutsch* ostatecznie złamane zostało pod Królwymogrodem; jakoż, jak widzimy, mimo tak srożej nauki Niemcy austriaccy nie mogą się rozstać z marzeniami o posłannictwie swem w wielko-państwie niemieckim.

Jak stronnictwo narodowo-czeskie zapatruje się na stanowisko i znaczenie deputacji w Wiedniu obradujących, wynika z następujących wywodów dziennika *Narodni listy*: „Jakiegokolwiek będzie wypadek układow obydwojch deputacji, nie może on obowiązywać ani moralnie, ani materialnie krajów do korony czeskiej należących, które nie są reprezentowane w deputacji w odpowiedniej wielkości. To co dziś we Wiedniu uważają za reprezentację Czech i Morawy, jest tylko fikcją polityczną. Jeżeli ma przyjść do skutku istotna, ważna i obowiązująca ugoda między pojedynczymi krajami raskutkami pod względem finansowym, stać się to powinno za pośrednictwem uprawnionych czynników. Odpowiednim uprawnionym organem krajów czeskich jest tylko jenerałny sejm czeski, a względnie deputacja z łona jego wybrana do rzeczywistej reprezentacji państwa. To, co w inny sposób uchwalone zostaje, nie może nas obowiązywać. Jeżeli nas zmusza teraz do płacenia kwoty nałożonej nam przez deputację nieuprawnioną, uczynimy to z przynusom: lecz przyjdzie czas, w którym prawo i sprawiedliwość i u nas się zagłoszą.”

Wielkie wrażenie czyni list węgierskiego ministra oświecenia, barona Eötvösa wystosowany do prymasa ks. Simora. Katolicy siedmiogrodzcy udali się byli do ministra z prośbą, aby przywrócił starodawny zwyczaj uczestniczenia obywateli świeckich w zawiadywaniu sprawami kościelnymi i szkolnymi. Baron Eötvös korzystając z podania tego przedstawia prymasowi, czyby nie wypadało

uzyszczyć wszystkim katolikom korony węgierskiej, czego się domagają Siedmiogrodzianie. Przedstawienie to niejest niczem innym, jak wezwaniem do reformy kościoła w duchu pierwotnego apostolskiego urzędowania gminnego. Baron Eötvös porusza więc myśl, którą sejm kromieryski zamienił był w uchwałę. W Kromieryżu bowiem podczas obrad nad prawami zasadniczymi uznano zasadę „wolnego kościoła w wolnem państwie”, według której każdy kościół rządzić się ma wolno podług swych kanonów. Rozumie się samo przez się, że wyłączenie zdania księdza prymasa oczekują z niecierpliwością.

Reformy oceniał podany przez nas ostatni list Koszuta jak następuje: „Mimo nieobecności w kraju Koszutę jest czynnym i to nie na korzyść ugody. Owszem sposób ugody przez Deaka oznaczony nazwa oteblania, w której, zdaniem jego, przepadnie niepodległość Węgier. Jeżeli istnieje jeszcze możność ocalenia, to takowej sznkać należy w starodawnym samorządzie miast. Wywazą zatem Węgrów do konsekwencji w walce, którą „tak zwane” ministerium węgierskie rozpoczęło przeciw wolności miast. Przy tej sposobności wraca on do dawnego projektu swego, aby izba magnatów nie składała się z członków dziedzicznych lub zamianowanych przez rząd, tylko z wybranych przez stolicę, powiaty i miasta. Nie ulega wątpliwości, że listy Koszuty wywierają wpływ ogromny, i że mimo nieobecności w kraju dowodzić będzie opozycją ultra madziarską.”

Gazeta Zagrzebska w imieniu Słowian austriackich powstaje na biedne zapatrywanie, jakoby Słowianie byli gotowi poświęcić zdobycze cywilizacji na korzyść mocarstwa obcego z powodu samego powinowactwa szczepowego. Nie przesadzamy, mówimy wspomniany dziennik, jeżeli wyrażamy zdanie nasze, że Słowianaszczyna, zwłaszcza południowa, jest ową dźwignią, która zażęga burzę grożącą od północy i czyni ją nieszkodliwą dla cywilizacji; musimy atoli równocześnie wspierać usiłowania tych, którzy chcą położyć koniec niedoli pobratymców naszych w Turcji.

Debata otrzymała doniesienie telegraficzne z Zagrzebia, że poczyniwszy od 1 września język chorwacki zaprowadzonym będzie jako urzędowy w urzędach skarbowych Sławonii i Chorwacji.

N. Państwo przybędą do Salzburga z bardzo małym orszakiem. Z arcyksiążką będzie na jżazdzie tylko najmłodszy brat Cesarza; z dostojników nadwornych ks. Hohenlohe, hr. Grilne, Bellegarde, Königsgegi kilku szambelanów. Ze strony dworu austriackiego przydzieleni zostają do pełnienia służby dworskiej przy Cesarzu i Cesarzowej Francuskiej: hr. Wilczek, jenerał ks. Thurn Taxis, pułkownik hr. Pejażewicz, podpułkownik Franz i kapitan ks. Lobkowitz. Dostojni goście zostaną w Salzburgu do d. 23 włącznie.

Prusy.

W Poznaniu zawiązał się komitet centralny wyborczy, i wydał następującą odezwę:

Rodacy!

Zaszczytujemy waszem zaufaniem, zawiązaliśmy się na trzyletni przeciąg czasu w komitet centralny wyborczy dla wszystkich ziem polskich pod panowaniem pruskim.

Często powtarzającą się w naszym życiu publicznem praktyką wyborów; niezaprzeczona ich doniosłość nie mniej dla spraw bieżących, jak dla przyszłości naszej; coraz widoczniejsza wreszcie i natarczywsza konieczność ujęcia w pewien ład i zorganizowania tyle ważnej czynności wyborczej, która w niedostatku sprężystego i systematycznego kierunku groziłaby zgubną i szkodliwą dla sprawy narodowej anarchią, spowodowała ogólną nas do stałego uregulowania mechanizmu wyborczego, nas samych do przyjęcia powierzonego nam zaszczytnego, choć trudnego obowiązku jego kierownictwa. Trudy naszego zadania będą wrażliwością odpowiednio do obszaru naszej działalności. Uważając bowiem za pierwszy i najbliższy obowiązek kierowanie sprawami wyborów w W. Ks. Poznańskim i w Prusach Zachodnich, uważamy przeciw dalej za naturalne tylko rozszerzenie granic naszego zadania, za rozszerzenie natchnione duchem czasu, szczerzącego się uznaniem idei narodowości, wciągnąć, o ile można, w zakres naszych prac wyborczych ludność polską Prus Wschodnich i Górnego Śląska, owych młodszych w życiu polityczno-narodowym braci naszych, którzy, skoro tylko odezwemy się do nich w imię ich praw, staną obok nas na równi, przynosząc nowy a drogiecenny kapitał do wspólnej skarbnicy narodowych usiłowań.

W dopełnieniu naciągłego zadania tego liczymy i mamy prawo liczyć na bratnie, energiczne poparcie z Waszej strony, Rodacy. Przedewszystkiem zaś, żądamy go jak na teraz w nadchodzących wyborach do parlamentu północno-niemieckiej Rzeczy. Zbyteczną byłoby rzeczą wykladać wam tutaj cel i znaczenie tych właśnie wyborów. Wzięcie w nich udziału podyktował od razu instynkt powszechny, wyrok jego potwierdził rozsądek i rozum polityczny. Jesteśmy Polakami, czujemy się nimi zawsze tem więcej, im widoczniejsze usiłowania zatarcia naszych praw, naszego imienia i naszych właściwości, a grzechem i bledem byłoby opuszczać sposobność zamykania naszego bytu i naszych praw tam, żąd go Niemcy i cała Europa niedołączyć nie będą mogły. Jeżeli wybory lutowe miały na celu protest przeciw wcieleniu naszemu do obcego państwa politycznego i plemiennej związku północno-niemieckiej Rzeczy, to celem obecnych wyborów nie być, aby protest tenże nie uległ zapomnieniu, aby nie zardzewiał przedawnieniem, aby sama obecność Polaków w łonie parlamentu niemieckiego odparła ze strony przeciwników naszych przepuszczenie, jakobyśmy się praw naszych zrzekli lub w ponurę rezygnacji opuszczali zdolne jeszcze zaprawdę do roboty narodowej ręce.

Do dzieła więc Rodacy! Niechaj każdy, którokółwiek się szczerzy miarom Polaka, dokłada wszelkich dozwolonych granicami prawa starań, aby nadchodzące wybory wypadły dla nas pomyślnie; abyśmy jak największą o ile możności liczbą naszych reprezentantów przekonali świat o sile naszego żywiołu, a tem samem o konieczności uszanowania praw jego, zwłaszcza, że żyjemy w epoce, w której temu tylko przysługują prawo życia, kto wytrwałością i silną wolą zdolności jego dowodzi.

Poznań, dnia 12 sierpnia 1867.

Komitet centralny wyborczy.

Pilski, Jackowski z Jabłowa, A. Radziński, Slaski z Tizebeza, Wł. Wierzbicki.

Niemcy.

Na mocy postanowienia króla Pruskiego podpisanego w Ems d. 3 sierpnia, Rada związków północno-niemieckich zbierze się w Berlinie d. 15 sierpnia pod przewodem kanclerza Związku hr. Bismarka.

Członkami tej Rady zamianowani są ze strony państw Związku północno-niemieckiego:

Prusy: jenerał Podbielski dyrektor ogólnego departamentu wojny; jenerał Rieben, dyrektor ministerstwa marynarki; tajny radca Pomer-Esche, jiny dyrektor podatków; tajny radca skarbowy i dyrektor ministerstwa skarbu Günther; tajny radca Delbrück, dyrektor ministerstwa handlu; jiny dyrektor poczt Philipsborn; tajny radca sprawiedliwości Dr Pappe.

Saksonia: minister skarbu i spraw zagranicznych bar. Friesen; tajny radca, dyrektor ministerstwa spraw wewnętrznych Dr Weinling; tajny radca skarbowy Thümmel; pułkownik i pełnomocnik wojskowy saski w Berlinie Brandenstein.

Hesya: tajny radca legacyi Hofmann.

Meklenburg-Schwerin: radca stanu Müller; jenerał Bilger.

Weimar: minister Dr Watzdorff.

Meklenburg-Strelitz: minister Billow.

Oldenburg: radca stanu Buchholz.

Brunszwik: minister Campe; tajny radca legacyi Liebe.

Meiningen - Hildburghausen: tajny radca hr. Beust.

Altenburg: minister Gerstenberg-Zech.

Koburg-Gota: minister bar. Seebach.

Anhalt: radca rządowy Dr Sintenis.

Rudolstadt: minister Bertrab.

Sondershausen: radca stanu Wolfferdorff.

Waldeck: tajny radca rządowy Klapp.

Reuss starszej linii: prezydent Dr Herrmann.

Reuss młodszej linii: minister Harbou.

Schaumburg: tajny radca Höcker.

Lippe: minister Oheimb.

Lubecka: senator Dr Curtius.

Brema: senator Gildemeister.

Hamburg: senator Dr Kirchhauer.

Zgromadzenie to pełnomocników rządów związkowych zajmie się najprzód ukonstytuowaniem się i nłożeniem regulaminu dla obrad swoich. *Gaz. królewska* mówi, że między innemi przedłożone będą tej Radzie ze strony prezydującego kanclerza hr. Bismarka projekta do ustawy tyczącej się urzędowych obowiązków konsułów związkowych, ustawy pasportowej i ustawy o wolności przesiedlania się z jednego kraju związkowego do drugiego.

Włochy.

Wiener Abendpost podaje w liście z Rzymu 10go b. m. pisanym, następujący okropny obraz szerzącej się cholery w Albano, której ofiarą padła królowa neapolitańska wdowa Marya Teresa.

Cholera, która w ostatnich czasach zwołała w Rzymie, wybuchła nagle i to z niesłychaną dotąd gwałtownością w Albano, małym, na wzgórzach o piętnaście mil włoskich (trzy nasale niepełne *Red. Cz.*) od stolicy leżącym miasteczku. Wiele rzymskich i obcych rodzin schroniło się tam było, dla zdrowego i wiejskiego niejako powietrza, sądząc, że się tym sposobem zabezpieczy przed sroczącą się w Rzymie zarazą. Król Franciszek i królowa Marya Teresa byli także na willegiaturze w Albano.

Wzeszły wtorek 6go b. m. ukazały się pierwsze choleryczne napady. Nazajutrz zachorowało już przeszło sto osób, a z tych niektóre, jakby piorunem rażone, na ulicy lub w kościołach umierały. Przedstawiał się widok rozdzierający serca. Rozpacę i obłąkanie doszło do najwyższego stopnia, gdyż właśnie brakowało w Albano wszelkich środków na powstrzymanie niespodziewanego wybuchu epidemii. Nie było lekarstw, ani szpitalnych urzążeń, a miejscowych lekarzy dwóch tylko. Przeraził i trwoga śmiertelnej przejeści nie szczęśliwi mieszkańcy ociekali na wszystkie strony, unosząc z sobą zarazę. Wkrótce cała *Via Appia* (droga wodząca do Rzymu *Red. Cz.*) zaślana była wozami i piechotami. Wielu umierało po drodze, inni znów docięgnęli do Rzymu, aby tam gdzie sądzili się bezpiecznie, ducha wyzłazić.

Władze papieskie niesłychaną rozwiniętą energią, aby nieść pomoc w takim zamieszaniu, wysłały natychmiast lekarzów, apteki, stróżów szpitalnych do Albano. Kardynał Altieri, biskup Albanski, ale który zwykle w pałacu swym w Rzymie mieszkał, udał się natychmiast w posród przerażonej ludności owej dycecyi i rozdzielając z prawdziwie apostolską gorliwością duchowną pociechę, jakoteż z właściwą sobie szczerobliwością lekarstwa i jałmużny. (Wiadomo niestety z telegraficznej depeszy, że ów nieodżałowany książę kościoła — a powiedzmy mimochodem, gorący przyjaciel Polaków — padł w kilka dni później ofiarą swego poświęcenia i miłości bliźniego, padł jak żołnierz Chrystusów w spełnieniu swego pasterskiego obowiązku. *P. R. Cz.*)

Kardynałowie Sacconi i Di Pietro poszli natychmiast za tym szlachetnym przykładem. Oddział zwawów, który wracając z Velletri, był właśnie w tej chwili w przemarszu przez Albano, żądał, aby go tam zostawiono, aby zatrzymując się w mieście mógł nieść pomoc potrzebną. Dzielni ci żołnierze podziwiania godną odwagą i rezygnacją się odznaczają. Pilnują i pielęgnują chorego, kopią groby i grzebią umierających, wiele atoli bowiem trupów leżało nieopogrzebanych, gdy miejscowi grabarze, trwoga przejęci, odmawiali z początku pełnić dalej swą służbę.

Hr. Callagrine, najmłodszy brat króla Franciszka, był jednym z pierwszych przedsięwzięcia nawiązanych. Z zupełnem zaparciem siebie samej, pilnowała go w słałości królowa matka. Lecz wkrótce uległa tej samej chorobie, a najniebezpieczniej rozwinięty się zaraz symptomata. We czwartek o 8mej wieczorem królowa Marya Teresa żyła przestała. Tegoż dnia zachorowała jej córka księżniczka Marya Pia.

„Abi przedstawiać okropność tego położenia, dość powiedzieć, że monsignor Gallo, spowiednik królowej, w chwili gdy przy jej łóżu odmawiał za konających modlitwy, został nagle przez cholera napadnięty, tak iż duchownej swej misji dokonać nie mógł. Kardynał Altieri, a według innych jego wikary, który właśnie w tej chwili wszedł był do królewskiej komnaty, przerwało modły dalej ciągnął. Ojciec święty nadesłał umierającą królową swe apostolskie błogosławieństwo. Król Franciszek pomimo ciężkiego smutku, nieprzesztawał nieść pomoc chorym w mieście i wydawać roz-

porządzenia, jakich nadzwyczajne okoliczności wymagały.

„Epidemia porwała 200 osób, z których przeszło połowa już umarła; według ostatnich wiadomości, zdaje się, że przeszła w słabsze stadium. Stan choroby hr. Callagrine nie zagraża już żadnem niebezpieczeństwem. Siostra jego księżniczka Marya Pia jest także na drodze wyzdrowienia.”

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 16 sierpnia. Słuszna rzecz, iż Rada szkolna mająca się zająć urządzaniem szkół niższych i średnich w kraju naszym, obudza wielkie zajęcie i zaczyna poruszać piersi wielu powołanych i niepowołanych. Otrzymałmyśmy właśnie kilka z różnych stron korespondencji w tym przedmiocie. I tak jedna z nich mówi, że filologia powinna być podstawą wychowania młodzieży, lecz że powinna być inaczej nauczana niż dotąd; druga, że chłopcom niepotrzebna łacina i greczyzna, bo ta na nie się im nie przyda w dalszym zawodzie życia. Inna znowu korespondencja rozprawia o potrzebie zmian w wykładach uniwersyteckich. Ta różnorodność zdań nietylko jest wypadkiem osobistych zapatrywań się korespondentów, ale również skutkiem niezrozumienia zadań Rady szkolnej i zakresu jej czynności, ograniczonych do szkół ludowych i szkół średnich. Wady dotychczasowego wychowania są powszechnie wiadome, i wielokrotnie wskazywane były przez ludzi fachowych, pedagogów. Tu i owdzie wyrwane pojedyncze spostrzeżenia nie mogą służyć za podstawę reformy. Dzienniki zaś nie są przeznaczane do układania całkowitych projektów edukacyjnych, bo właśnie na to jest Rada szkolna. Sądźmy więc, że Rada nie odrzucałaby projektów opracowanych nauczyciel i ze znajomością rzeczy, choćby te z zewnątrz ją doszły; ale na nie jej się nie zdadza choćby w dziennikach ogłaszane takie uwagi, które zapuszczają się w szczegóły, nie mogące mieć wpływu na ogólny kierunek wychowania ludzi.

— Od bardzo wielu lat niezdarzyła się w Krakowie żadna, by najmniej burda, do którejby daly powód różnice religijne. Pokolenia wzrastały w poczuciu tolerancji, a głęboka bogobojność mieszkańców umiała szanować obce sobie religie, żądając takiegoż szanowania dla swoich. Dla tego procesy w parafiach katolickich na Kazimierzu i odpusty odbywane po tancecznych kościołach, nie znajdowały żadnych przeszkód ze strony ludności starożytnej, jak nawzajem ludność chrześcijańska, do niedawna dość jeszcze liczną w parafiach karmelickich Bożego Ciała, dozwalała spokojnie odprawiać się kuzkom i innym świętom wędug starego zakonu.

Wczoraj zaszły pod tym względem wyburki, których nie należy kłaść na karb wogóle ludności starożytnej, lecz uliczników i gawiedzi, może przez jakiegoś fanatyka podkniejętego. Kiedy bowiem wracali z odpustu Kalwaryi Zebrzydowskiej bractwo Męki Pańskiej, za parkanu domu nowobudującego się przy ulicy mostowej na Kazimierzu, zaczęło na nią rzucać kaw.kami cegły, tak, iż utracono nawet krzyżyk na niesionym feretronie. Bractwo przyspieszyło kroku w obawie napadu dalszego, ale gromada pobożnych, która była wyszła na spotkanie bractwa i za niem wracała, rzuciła się na napastników, wzmożonych przybytemi posilkami, i przyszło do bitki, w której skaleczono parę osób z obu stron. Przy tej sposobności, wytulczono w jednym z domów okna, z którego miało rzucać kamieniami, co jednak zdaje się być wątpliwem. Policja aresztowała kilku sprawców napadu, a wojsko następnie odprowadzało inne gromady wracające z odpustu, aby uchylić pouczenie się zająć przy obopólnem rozdrażnieniu, wywołanem przez kilku uliczników. Pokazało się że śledztwa, że pierwszy napad na procesję z za parkanu wyszedł od matych chłopców szkolni żydowskiej. Aresztowano ich kilku. Zapewne najgorzej wyjdzie na tem nauczyciel, że niedozorował małow. Rzecz ta przybrała większe rozmiary przez wniechanie się starszych.

Wczorajszy koncert w ogrodzie Strzeleckim nie osiągnął liczebnej publiczności. Muzyka księcia Wazy, pod osobistym kierunkiem swego kapelmistrza pana Kohouta, jak zwykle znakomicie wykonała utwory cenniejszych mistrzów, między którymi był wodził śladny koncert Berliota. — Mniej zadowolona musiała być publiczność z oświetlenia gasowego w ogrodzie, z którym wczoraj przynajmniej księżyc nie miał zbyt ciężkiej walki. Żalono się zwłaszcza na tę niesłychaną ciemność, jaka chwilami zapanowała w ogrodzie, ale wychodząc na ulicę nie zmienili się sceny widzenia; wszędzie ta sama ciemność. Podobne oświetlenie gasowe, jakiegoo nie raz w Krakowie jesteśmy świadkami, dowodzi tylko wielkiego lekceważenia publiczności; Kraków płaci może najdrożej za gaz i ma daleko gorsze oświetlenie aniżeli takie małe miasta, jak Biała, a dyrektora nie powinna zapominać, że nie zawsze księżyc świeci tak pięknie, jak to wczoraj miejsce miało.

— Na ręce Redakcyi *Czasu* złożyli dla poszkodowanych wylewami w Galicyi: hr. Stanisławowa Wasowiczowa, pp. Idalia ze Starzyńskich Zarzyńska, Aman-cyusz Zarzyński i Eustachy Januszkiewicz po 25 franków; razem 100 franków.

— Hr. Bałeni delegat Wydziału krajowego do komisji ministerjalnej objeżdżającej kraj w sprawach powodzią nawiedzonych ludności, zaskoczony tą nominacją w czasie powrotu z kapeli oddał się bezwzględnie przekazaniem sobie czynnościom ze znaną gorliwością obywatelską. Gdy jednak po tak długiej niebytności oberne gospodarstwo w polączone z niem interesa, osobistego wdania i zajęcia się niezbędnie wymagały, otrzymał żądany urlop. Równocześnie mianował Wydział krajowy delegatem do tejże Komisji p. Zygmunt Kozłowski go pośta na sejm, którego porozumienia się stosownie do otrzymanego polecenia z hr. Bałenim, d. 17 b. m. czynności swą rozpoczęła, udając się w powiaty dawniejszych obwodów Tarnowskiego, Jasieńskiego i Sanockiego.

— Podąż towarowy jadący ze Lwowa do Krakowa w noc we wtorek, wyskoczył ze szyn w pobliżu Medyki z powodu uszkodzenia się nowego podajnika pod uszkodzoną wylewami koleją. W skutku tego wiele wozów wyrzuciło się i 10 z nich zostało uszkodzonych, a zboże w nich będące rozsypano się. Szkoda ma wynosić kilkanaście tysięcy złr. Nikt z ludzi nie poniósł szwanku. Wozy były własnością kolei czerniowieckiej.

— N. f. *Presse* dowiaduje się z listu prywatnego, że resztki legii austriacko-belgijskiej w Meksyku, żołnierze i oficerowie w liczbie 800 ludzi, wsiadli już na okręty z powrotem do Europy.

— Cesarzowa Karolina bawi obecnie w Brukseli. Dr Booleks, lekarz jej przyboczny donosi do *Gaz. Trybunskiej*, że odłak Cesarzowa opuściła zamek Teruener na wyspie Walcheren i przeniosła się do Brukseli, stan zdrowia jej wielce się polepszył. Cesarzowa odbywa małe przejażdżki poza miastem. Młynem było jednak twierdzenie, aby śmierć Cesarza Makymiliana była jej już wiadomą.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Ksawery Mastowski.

**W szkole żeńskiej
św. Jędrzeja
w Krakowie,
rozpoczynają się wpisy
z dniem 20 Sierpnia r.b.**
(1241-2)

VADEMECUM

dla owczarzy Wschodniej Galicji,
napisał
Kazimierz Wodicki,
Członek wielu Towarzystw uczonych i gospodarskich.
Lwów. Nakładem autora, drukiem K. Pił-
larskiego 1867.
W 8ce. Przedmowa i Wstęp str. 104.
Tekstu str. 382.
Cena egzemplarza 3 złr. w. a.

Polowa czystego zysku przeznaczona
dla Szkoły Dublińskiej, druga połowa dla
Szkoły Czernichowskiej. (1159-6T)
Dzielo to sprzedaje się bezpośrednio
lub za przekazem pocztowym w Biorze
c. k. Towarzystwa gosp. roln. Krakowskie-
go przy ulicy Sławkowskiej, w domu To-
warzystwa Naukowego, piętro II.

W. R. Nie znając: pobytu p. Albina
c. k. powiatu Jordanowskiego, wzywa się W. pana
najprzejmiej, by raczył familii interesowanej do-
nieść: czyli rzeczywiste p. Klementyna Hoi-
ska z p. Stefanem Wilkowskim i zasłużoną
została; albowiem gdy po chrzcie dzieje pa-
skiego w metryce książkę jako chrzestna ma-
ta Wilkowska własnoręcznie się podpisała;
pana widzieć, iż już jest po ślubie, co potrzeba
nam wiedzieć do różnych interesów, zwłaszcza
przy teraźniejszej wizycie Najprzewielebnego
Biskupa. (1247)

W Wadowicach osiadłe niemłode mał-
żństwo ze wsi, żyjący
sobie przy nadchodzącym roku szkolnym przy-
jęć kilku uczniów, przyzwyczajonych na stoł i
stancję, zaręczając za dozor i wygość, niemniej
konwersację do wieku młodzieży zastosowaną.
W. Rudecki.

Podziękowanie

Jak nieocenionem dla całego towarzystwa
ludzkiego dobrodziejstwem, jest wszech-
stronne kształcenie dorastających panienek,
wy to przyjaciele ludzkości najlepiej pojmu-
jecie! A właśnie takim dobrodziejstwem
obsypuje nasze miasto i okolice naszą
konwikt uprzywilejowaną p. p. P. Ła-
zowskich. Dwie cnoty i poświęcenie się
dla dobra powszechnego, prawdziwie szla-
chetności: Wna Paulina i Wanda Łada
Łazowskie, objawiały kierunek Zakładu
publicznego, z wytrwałością niezmordowa-
ną pracując już od kilkunastu lat około
wychowania cerek naszych. Skutki zaś
wychowania tegoż pod względem intelek-
tualnym, jak niemniej we względzie reli-
gijno-moralnym, są tak jawne, że przeje-
ci najżywiej wdzięczności i uznania pra-
cy waszej przeznaczone Dobrodziejki nasze,
uczuciem, niniejszem publicznie składamy
Wam dzięki, polecając troskliwości Waszej
i na przyszłość cerek nasze. Szanownym
zaś rodzicom, pragnącym szczęścia cerek
swoich, Zakład wymieniony sumiennie za-
lecamy z tem szczerem zapewnieniem,
że z Zakładu wspomnianego wychodziły
zawsze i wychodzą panny z tak wszech-
stronnem wykształceniem, jakiegoby nie
każdy Zakład był w stanie udzielić. Oby
Bóg pracy Waszej szanowne Dobrodziejki
i na przyszłość błogosławił raczył, a wy-
stawicie sobie w sercach naszych i na-
szych dzieci, jako też w obec całego kraju
pomnik nigdy niegasnącej wdzięczności.
Tarnob 25 Lipca 1867.
(1168-1-3) **Wdzięczni rodzice.**

Przestroga!

Ponieważ doszła mi wiadomość przy-
padkowo, że weksle z podpisem moim
kursować mają w obiegu, których nie
podpisałem — ostrzegam przeto, aby po-
dobnych weksłów z podpisem moim nie
nabywano, gdyż takowych nie przyjmuję
i płacić nie będę.
(1250-1-2)

Berta Leśniowska.

Wezwanie.

Niżej podpisany wzywa ks. Wincent.
Poznańskiego, do oddania należnej mu
się kwoty, najdalej do dnia ostatniego b.m.,
jeżeli nie chce, aby weksel jeszcze na
dniu 30 Maja 1868 r. płatny, sądownie
zaskarżyć, a tem samem ks. W. P. na
zapłacenie kosztów procesu narazić był
zmuszony.
(1586)

Lwów dnia 14 Sierpnia 1867.
Stanisław Węzowicz.

W środę dnia 14 Sier-
pnia r. b. wyszła z do-
mu pod L. 216 przy ulicy Szewskiej
Suka legawa „Leda” młoda, za-
ledwie 4 miesiące mająca, krasnata, płat-
kami kasztanowatymi nakrapiana, z no-
sem rozłączonym (Zweinos) i zagiętą.
Ręce jej znalazła raczy takową pod wy-
złomionym numer domu zwrócić, za co
otrzyma stosowne wynagrodzenie, jak róż-
nie i ten, który pewnie miejsce wska-
że, u kogoby się takowa znajdowała.
(1252)

C. kr. uprzywilejowany GALICYJSKI AKCYJNY BANK HIPOTECZNY

rozpoczął działanie swoje z dniem dzisiejszym i zajmować się bę-
dzie daniem pożyczek na dobra ziemskie i realności miejskie
nabywać będzie sumy hipotecznie zabezpieczone, dawać zaliczki
na papiery publiczne, na giełdzie wiedeńskiej notowane, eskonto-
wać kupony, efekta wylosowane, tudzież weksle, przyjmować bę-
dzie kapitały na procent tak na rachunek bieżący, jak i za wy-
dawaniem asygnacji kasowych, względem których osobne ogło-
szenia do wiadomości publicznej podane będą, niemniej trudnić
się będzie kupnem i sprzedażą papierów publicznych i monet, sło-
wem zajmować się będzie wszelkimi operacjami bankowymi w
całej rozciągłości.

Jednocześnie otwarta została

Kasa zaliczkowa dla Przemysłowców, Kupców i Rzemieślników,

którym dane będą pożyczki, w sposób statutami Banku okre-
ślony, za rękojmią bądź przez odpowiednich poręczycieli, bądź
za złożeniem zastawu.

Biura Banku hipotecznego znajdują się przy ulicy wałowej,
pod L. 301 (362) na pierwszym piętrze.
Lwów dnia 16 Lipca 1867.

(1293-6T)

Rada nadzorcza.

**Najtańsze miejsce
do nabycia
prawdziwych
złotych i srebrnych, męskich i damskich
kosztowności i zegarków.**

Bardzo ważne dla każdego!

Przedmioty obciążone złotem Nr 5, tak trwałe jakby były szczerzo-złote, ko-
szujące trzecią część, wewnątrz z dobrego srebra 15ej próby.
Pierścienie gładkie emaliowane z kamieniem po złr. 1,20, 2, 3, 4 złr.
Szyneły gładkie, emaliowane lub z kamieniem po złr. 2, 3, 4, 6 i 8 złr.
Kryształki gładkie, emaliowane lub z kamieniem, po złr. 7, 9, 12, 15, 20 złr.
Bransoletki gładkie, emaliowane lub z kamieniem, po złr. 2, 250, 3, 4.
Szpilki do rękawów gładkie, emaliowane lub z kamieniem po złr. 2, 250, 3, 4.
Broszki i Kulczyki gładkie, emaliowane lub z kamieniem po złr. 8, 10, 12, 18.
Broszka lub Kulczyk same, połowe.

Medalliony gładkie, po złr. 2, 3, 5, emaliowane lub z kamieniem lub perłą, po złr. 3, 4, 6.
dla dam, po złr. 6, 10, 12, 15, 18.
krótkie, po złr. 6, 8, 10, 12, 15.
długie, po złr. 10, 12, 15, 18, 24.

Łańcuszki do zegarka
Srebrne łańcuszki w najpiękniejszych kształcie, długie, po złr. 6, 7, 8, 9; krótkie po
złr. 3, 4, 6, 8.

Długie i krótkie łańcuszki do zegarka, z 14to-karatowego złota, według wagi za dukat
po złr. 3-74 wyżejjasz fason. Wszystkie te kosztowności są według najnowszych
paryskich modeli wyrabiane.

Wszystkie te kosztowności są zaopatrzone cechą kontroli c. k. Urzędu próbniczego
w Wiedniu. — Równocześnie polecam mój Skład najtańszych, najlepszych regulowanych
zegarków i Angielskich.

Zegarków,

na których regularny chód bezwarunkowo polegać można, a takowe sprzedaje po na-
stepujących nadzwyczaj tanich cenach z rocznem zaręčeniem.

Wszystkie srebrne i złote Zegarki opatrzone są cechą kontroli c. k. Urzędu próbniczego
w Wiedniu.

Srebrne Zegarki cylindrowe z 4ma rubinami, 11 do 14 złr.
Srebrne Zegarki cylindrowe z obwódka złota, odsłaniające, 13 do 20 złr.
Srebrne Zegarki cylindrowe z 8ma rubinami, od 15 do 20 złr.
Srebrne Zegarki ankwrowe z 15tu rubinami, od 17 do 22 złr.
Srebrne angielskie Zegarki ankwrowe z szkłem kryształowem po 22 do 26 złr.
Srebrne ankwrowe Zegarki Savonette, po 25 do 30 złr.

Srebrne Remontoirs z podwójną kopertą, po 33 do 40 złr.
Srebrne Remontoirs z podwójną kopertą, po 32 do 38 złr.
Złote cylindry, złoto Nr. 5, o 8 rubinach, po 32 do 45 złr.
Złote cylindry ze złotą kopertą wewnętrzną, po 38 do 45 złr.
Złote damskie Zegarki z 4 i 8ma rubinami, po 28 do 35 złr.
Złote damskie Zegarki ze złotą kopertą wewnętrzną, po 35 do 49 złr.
Złote damskie Zegarki emaliowane, po 42 do 45 złr.

Złote damskie Zegarki z podwójną kopertą z 8ma rubinami, 42 do 47 złr.
Złote damskie Zegarki ze złotą kopertą wewn. emal. z diamentami, 55 do 65 złr.
Złote ankwrowe Zegarki z 13 rubinami, po 40 do 45 złr.
Złote ankwrowe Zegarki ze złotą kopertą wewnętrzną, po 60 do 130 złr.
Złote damskie ankwrowe Zegarki po 45 do 55 złr.
Złote Remontoirs, grube złote koperty, po 110, 120, do 200 złr.
Chronometry po 150, 250, 450 złr.

Nie obciążające Zegarki o 12 złr. taniej za sztukę.
których nie powinno w żadnym domu brakować, a zega-
rem po 7 złr. — bez zegaru 5 złr.

Polecani wykonują się za nadaniem pieniędzy lub pobraniem tychże po-
czą. Przedmioty nieodpowiednie bez straty zamienia. Za nadaniem lub po-
braniem pieniędzy, wysyłają się okaz do wyboru, — za nie zatrzymanym towar, złożona
kwota zwraca się. Wielkie powodzenie, którego doznaje mój Handel w tak krótkim
czasie, daje mi możność opuszczenia 5-procentowej zniżki tym, którzy gotówką płacą.

Odsprzedający otrzymają dalsze ułatwienia.
Filip Fromm, Hoher Markt Nr. 41 w Wiedniu.
(1229-3)

(1229-3)

(1229-3)

(1229-3)

(1229-3)

(1229-3)

(1229-3)

(1229-3)

(1229-3)

(1229-3)

(1229-3)

(1229-3)

(1229-3)

(1229-3)

(1229-3)

(1229-3)

(1229-3)

(1229-3)

(1229-3)

(1229-3)

(1229-3)

(1229-3)

(1229-3)

(1229-3)

(1229-3)

(1229-3)

(1229-3)

Dom z ogródkiem,

do sprzedania w Krakowie na Piasku,
przy ulicy Garbarskiej pod L. 71, IV.
(1248-1-3T)

Pedagog,

któryby mógł przysposobić dwóch chłop-
ców, 7 i 8 lat mających do trzeciej klasy
i aby mógł najlepszą metodą dać początek
na fortepianie — przystem z główną za-
letą dobrego charakteru uczniowości i przy-
zwroćności — znajdzie zaraz lub od
Sw. Michała w Królestwie i ośmiem
mieszeczenie, z placą 200 rubli rocznie
prócz porządnego utrzymania w domu, a
po trzech latach gratyfikację rocznej pla-
cy wyrównającą. (1364-3T)

Oferty przyjmuje Kantor **L. Sro-
czyńskiego** w Krakowie, Rynek głó-
wny Nr. 43, I. piętro.

Handel Korzeni i Win

MIKOŁAJA JAWORNICKIEGO

w Rynku Głównym pod L. 39, w domu W^o Kirchmayera
w KRAKOWIE
otrzymał świeży transport

HERBATY prawdziwej karawanowej z Kazania,

w paczkach oryginalnych opłumowanych po 1/4, 1/2 i 1-funtowych po cenach
2, 3, 4, 5, 6 i 10 złr. w. a. a na wagę wiedeńską po złr. 2, 2-50, 4 i 6 złr.
Za dobroć i prawdziwość Herbaty Handel ręczy. (1216-5)

Kärntnerring N. 15.
Nowo otworzony
Bazar tapetów
czyli
SKŁAD OBIÓC POKOJOWYCH
w Wiedniu, Kärntnerring N. 15,
naprzeciwko pałacu księcia Württemberga.
znany ze swej sumiennej i dokładnej obsługi, poleca swój wielki skład najnowszych
francuskich i angielskich
Obić papierowych,
rulon od 15 kr. zaczawszy i wyżej,
1 pokój około 12' kwadr. bez szlaków od 4 złr. 50 c. i wyżej
ze szlakami od 5 złr. —
(Zarecza się trwałą i czystą robotą).
Następnie drewniane rulony od 2 złr. 50 c. i wyżej
przez cały rok.
Przyjmując się zamówienia do zupełnego urządzenia mieszkań, tak tutaj jak i
na prowincji. Okazy i cenniki rozsyła na żądanie bezpłatnie.
(1217-4-12T) **E. J. Fischer.**
Kärntnerring N. 15.

HANDEL
BONIFACEGO STILLERA
we LWOWIE, przy ulicy Halickiej pod L. 295 m.
ogłasza niniejszem
zupelną wyprzedaż
towarów galanteryjnych i norymberskich, wszelkich wyrobów
ze złota, srebra i porcelany z fabryki hr. Thuna
o 20% niżej cen fabrycznych,
przysłem poleca swój skład Brzytw szwajcarskich z fa-
bryki **Leoultre** i największy wybór broni
jako to: Dubeltówki najnowszego systemu iglicowego i Lafauchaux, Po-
jedynki, Sztuce, Rewolwery od 6 do 24 strzałów, Pistolety salowne,
tarczowe, pojedynkowe i krucice pojedyncze i dubeltowe, z najlawniej-
szych fabryk, jako też wszelkie przybory myśliwskie, oraz
Karabele, Kordelasy i Pałasze salonowe
po najumiarkowańszych cenach.
Na żądanie daje kilka Dubeltówek do wypróbowania. (1372-2-T)

W aptece P^a Hogg na ulicy Castiglione N° 2 w Paryżu (Zaszczytna wzmianka).
TRAN
za świeżej wiatroły stółku-zu
P^a HOGG
jenniej woni, smak ma cierpki i kwasny dla tego że że
jest przygotowany alio też że wyrabiany go ze starej
cuchającej wiatroły stółku-zu.
(DUCHAMPS d'Avallon).
Wyciąg z raportu P^a Lesueur Naczelnika robot chemi-
cznych przy fakultecie medycyny w Paryżu.
TRAN bezbarwny P^a Hogg zawiera w sobie prawie
dwie razy więcej skutecznych pierwiastków jak wyciąg
sprzedawany w handlu i ten ciemno-brunatny i róż-
nowie pobawiony jest nieprzyjemnego smaku i woni.
Sprzedaje się on nie inaczej jak we trzechciennych
Wyciąg z raportu P^a Lesueur Naczelnika robot chemi-
cznych przy fakultecie medycyny w Paryżu.
TRAN bezbarwny P^a Hogg zawiera w sobie prawie
dwie razy więcej skutecznych pierwiastków jak wyciąg
sprzedawany w handlu i ten ciemno-brunatny i róż-
nowie pobawiony jest nieprzyjemnego smaku i woni.
Sprzedaje się on nie inaczej jak we trzechciennych
Wyciąg z raportu P^a Lesueur Naczelnika robot chemi-
cznych przy fakultecie medycyny w Paryżu.
TRAN bezbarwny P^a Hogg zawiera w sobie prawie
dwie razy więcej skutecznych pierwiastków jak wyciąg
sprzedawany w handlu i ten ciemno-brunatny i róż-
nowie pobawiony jest nieprzyjemnego smaku i woni.
Sprzedaje się on nie inaczej jak we trzechciennych
Wyciąg z raportu P^a Lesueur Naczelnika robot chemi-
cznych przy fakultecie medycyny w Paryżu.
TRAN bezbarwny P^a Hogg zawiera w sobie prawie
dwie razy więcej skutecznych pierwiastków jak wyciąg
sprzedawany w handlu i ten ciemno-brunatny i róż-
nowie pobawiony jest nieprzyjemnego smaku i woni.
Sprzedaje się on nie inaczej jak we trzechciennych
Wyciąg z raportu P^a Lesueur Naczelnika robot chemi-
cznych przy fakultecie medycyny w Paryżu.
TRAN bezbarwny P^a Hogg zawiera w sobie prawie
dwie razy więcej skutecznych pierwiastków jak wyciąg
sprzedawany w handlu i ten ciemno-brunatny i róż-
nowie pobawiony jest nieprzyjemnego smaku i woni.
Sprzedaje się on nie inaczej jak we trzechciennych
Wyciąg z raportu P^a Lesueur Naczelnika robot chemi-
cznych przy fakultecie medycyny w Paryżu.
TRAN bezbarwny P^a Hogg zawiera w sobie prawie
dwie razy więcej skutecznych pierwiastków jak wyciąg
sprzedawany w handlu i ten ciemno-brunatny i róż-
nowie pobawiony jest nieprzyjemnego smaku i woni.
Sprzedaje się on nie inaczej jak we trzechciennych
Wyciąg z raportu P^a Lesueur Naczelnika robot chemi-
cznych przy fakultecie medycyny w Paryżu.
TRAN bezbarwny P^a Hogg zawiera w sobie prawie
dwie razy więcej skutecznych pierwiastków jak wyciąg
sprzedawany w handlu i ten ciemno-brunatny i róż-
nowie pobawiony jest nieprzyjemnego smaku i woni.
Sprzedaje się on nie inaczej jak we trzechciennych
Wyciąg z raportu P^a Lesueur Naczelnika robot chemi-
cznych przy fakultecie medycyny w Paryżu.
TRAN bezbarwny P^a Hogg zawiera w sobie prawie
dwie razy więcej skutecznych pierwiastków jak wyciąg
sprzedawany w handlu i ten ciemno-brunatny i róż-
nowie pobawiony jest nieprzyjemnego smaku i woni.
Sprzedaje się on nie inaczej jak we trzechciennych
Wyciąg z raportu P^a Lesueur Naczelnika robot chemi-
cznych przy fakultecie medycyny w Paryżu.
TRAN bezbarwny P^a Hogg zawiera w sobie prawie
dwie razy więcej skutecznych pierwiastków jak wyciąg
sprzedawany w handlu i ten ciemno-brunatny i róż-
nowie pobawiony jest nieprzyjemnego smaku i woni.
Sprzedaje się on nie inaczej jak we trzechciennych
Wyciąg z raportu P^a Lesueur Naczelnika robot chemi-
cznych przy fakultecie medycyny w Paryżu.
TRAN bezbarwny P^a Hogg zawiera w sobie prawie
dwie razy więcej skutecznych pierwiastków jak wyciąg
sprzedawany w handlu i ten ciemno-brunatny i róż-
nowie pobawiony jest nieprzyjemnego smaku i woni.
Sprzedaje się on nie inaczej jak we trzechciennych
Wyciąg z raportu P^a Lesueur Naczelnika robot chemi-
cznych przy fakultecie medycyny w Paryżu.
TRAN bezbarwny P^a Hogg zawiera w sobie prawie
dwie razy więcej skutecznych pierwiastków jak wyciąg
sprzedawany w handlu i ten ciemno-brunatny i róż-
nowie pobawiony jest nieprzyjemnego smaku i woni.
Sprzedaje się on nie inaczej jak we trzechciennych
Wyciąg z raportu P^a Lesueur Naczelnika robot chemi-
cznych przy fakultecie medycyny w Paryżu.
TRAN bezbarwny P^a Hogg zawiera w sobie prawie
dwie razy więcej skutecznych pierwiastków jak wyciąg
sprzedawany w handlu i ten ciemno-brunatny i róż-
nowie pobawiony jest nieprzyjemnego smaku i woni.
Sprzedaje się on nie inaczej jak we trzechciennych
Wyciąg z raportu P^a Lesueur Naczelnika robot chemi-
cznych przy fakultecie medycyny w Paryżu.
TRAN bezbarwny P^a Hogg zawiera w sobie prawie
dwie razy więcej skutecznych pierwiastków jak wyciąg
sprzedawany w handlu i ten ciemno-brunatny i róż-
nowie pobawiony jest nieprzyjemnego smaku i woni.
Sprzedaje się on nie inaczej jak we trzechciennych
Wyciąg z raportu P^a Lesueur Naczelnika robot chemi-
cznych przy fakultecie medycyny w Paryżu.
TRAN bezbarwny P^a Hogg zawiera w sobie prawie
dwie razy więcej skutecznych pierwiastków jak wyciąg
sprzedawany w handlu i ten ciemno-brunatny i róż-
nowie pobawiony jest nieprzyjemnego smaku i woni.
Sprzedaje się on nie inaczej jak we trzechciennych
Wyciąg z raportu P^a Lesueur Naczelnika robot chemi-
cznych przy fakultecie medycyny w Paryżu.
TRAN bezbarwny P^a Hogg zawiera w sobie prawie
dwie razy więcej skutecznych pierwiastków jak wyciąg
sprzedawany w handlu i ten ciemno-brunatny i róż-
nowie pobawiony jest nieprzyjemnego smaku i woni.
Sprzedaje się on nie inaczej jak we trzechciennych
Wyciąg z raportu P^a Lesueur Naczelnika robot chemi-
cznych przy fakultecie medycyny w Paryżu.
TRAN bezbarwny P^a Hogg zawiera w sobie prawie
dwie razy więcej skutecznych pierwiastków jak wyciąg
sprzedawany w handlu i ten ciemno-brunatny i róż-
nowie pobawiony jest nieprzyjemnego smaku i woni.
Sprzedaje się on nie inaczej jak we trzechciennych
Wyciąg z raportu P^a Lesueur Naczelnika robot chemi-
cznych przy fakultecie medycyny w Paryżu.
TRAN bezbarwny P^a Hogg zawiera w sobie prawie
dwie razy więcej skutecznych pierwiastków jak wyciąg
sprzedawany w handlu i ten ciemno-brunatny i róż-
nowie pobawiony jest nieprzyjemnego smaku i woni.
Sprzedaje się on nie inaczej jak we trzechciennych
Wyciąg z raportu P^a Lesueur Naczelnika robot chemi-
cznych przy fakultecie medycyny w Paryżu.
TRAN bezbarwny P^a Hogg zawiera w sobie prawie
dwie razy więcej skutecznych pierwiastków jak wyciąg
sprzedawany w handlu i ten ciemno-brunatny i róż-
nowie pobawiony jest nieprzyjemnego smaku i woni.
Sprzedaje się on nie inaczej jak we trzechciennych
Wyciąg z raportu P^a Lesueur Naczelnika robot chemi-
cznych przy fakultecie medycyny w Paryżu.
TRAN bezbarwny P^a Hogg zawiera w sobie prawie
dwie razy więcej skutecznych pierwiastków jak wyciąg
sprzedawany w handlu i ten ciemno-brunatny i róż-
nowie pobawiony jest nieprzyjemnego smaku i woni.
Sprzedaje się on nie inaczej jak we trzechciennych
Wyciąg z raportu P^a Lesueur Naczelnika robot chemi-
cznych przy fakultecie medycyny w Paryżu.
TRAN bezbarwny P^a Hogg zawiera w sobie prawie
dwie razy więcej skutecznych pierwiastków jak wyciąg
sprzedawany w handlu i ten ciemno-brunatny i róż-
nowie pobawiony jest nieprzyjemnego smaku i woni.
Sprzedaje się on nie inaczej jak we trzechciennych
Wyciąg z raportu P^a Lesueur Naczelnika robot chemi-
cznych przy fakultecie medycyny w Paryżu.
TRAN bezbarwny P^a Hogg zawiera w sobie prawie
dwie razy więcej skutecznych pierwiastków jak wyciąg
sprzedawany w handlu i ten ciemno-brunatny i róż-
nowie pobawiony jest nieprzyjemnego smaku i woni.
Sprzedaje się on nie inaczej jak we trzechciennych
Wyciąg z raportu P^a Lesueur Naczelnika robot chemi-
cznych przy fakultecie medycyny w Paryżu.
TRAN bezbarwny P^a Hogg zawiera w sobie prawie
dwie razy więcej skutecznych pierwiastków jak wyciąg
sprzedawany w handlu i ten ciemno-brunatny i róż-
nowie pobawiony jest nieprzyjemnego smaku i woni.
Sprzedaje się on nie inaczej jak we trzechciennych
Wyciąg z raportu P^a Lesueur Naczelnika robot chemi-
cznych przy fakultecie medycyny w Paryżu.
TRAN bezbarwny P^a Hogg zawiera w sobie prawie
dwie razy więcej skutecznych pierwiastków jak wyciąg
sprzedawany w handlu i ten ciemno-brunatny i róż-
nowie pobawiony jest nieprzyjemnego smaku i woni.
Sprzedaje się on nie inaczej jak we trzechciennych
Wyciąg z raportu P^a Lesueur Naczelnika robot chemi-
cznych przy fakultecie medycyny w Paryżu.
TRAN bezbarwny P^a Hogg zawiera w sobie prawie
dwie razy więcej skutecznych pierwiastków jak wyciąg
sprzedawany w handlu i ten ciemno-brunatny i róż-
nowie pobawiony jest nieprzyjemnego smaku i woni.
Sprzedaje się on nie inaczej jak we trzechciennych
Wyciąg z raportu P^a Lesueur Naczelnika robot chemi-
cznych przy fakultecie medycyny w Paryżu.
TRAN bezbarwny P^a Hogg zawiera w sobie prawie
dwie razy więcej skutecznych pierwiastków jak wyciąg
sprzedawany w handlu i ten ciemno-brunatny i róż-
nowie pobawiony jest nieprzyjemnego smaku i woni.
Sprzedaje się on nie inaczej jak we trzechciennych
Wyciąg z raportu P^a Lesueur Naczelnika robot chemi-
cznych przy fakultecie medycyny w Paryżu.
TRAN bezbarwny P^a Hogg zawiera w sobie prawie
dwie razy więcej skutecznych pierwiastków jak wyciąg
sprzedawany w handlu i ten ciemno-brunatny i róż-
nowie pobawiony jest nieprzyjemnego smaku i woni.
Sprzedaje się on nie inaczej jak we trzechciennych
Wyciąg z raportu P^a Lesueur Naczelnika robot chemi-
cznych przy fakultecie medycyny w Paryżu.
TRAN bezbarwny P^a Hogg zawiera w sobie prawie
dwie razy więcej skutecznych pierwiastków jak wyciąg
sprzedawany w handlu i ten ciemno-brunatny i róż-
nowie pobawiony jest nieprzyjemnego smaku i woni.
Sprzedaje się on nie inaczej jak we trzechciennych
Wyciąg z raportu P^a Lesueur Naczelnika robot chemi-
cznych przy fakultecie medycyny w Paryżu.
TRAN bezbarwny P^a Hogg zawiera w sobie prawie
dwie razy więcej skutecznych pierwiastków jak wyciąg
sprzedawany w handlu i ten ciemno-brunatny i róż-
nowie pobawiony jest nieprzyjemnego smaku i woni.
Sprzedaje się on nie inaczej jak we trzechciennych
Wyciąg z raportu P^a Lesueur Naczelnika robot chemi-
cznych przy fakultecie medycyny w Paryżu.
TRAN bezbarwny P^a Hogg zawiera w sobie prawie
dwie razy więcej skutecznych pierwiastków jak wyciąg
sprzedawany w handlu i ten ciemno-brunatny i róż-
nowie pobawiony jest nieprzyjemnego smaku i woni.
Sprzedaje się on nie inaczej jak we trzechciennych
Wyciąg z raportu P^a Lesueur Naczelnika robot chemi-
cznych przy fakultecie medycyny w Paryżu.
TRAN bezbarwny P^a Hogg zawiera w sobie prawie
dwie razy więcej skutecznych pierwiastków jak wyciąg
sprzedawany w handlu i ten ciemno-brunatny i róż-
nowie pobawiony jest nieprzyjemnego smaku i woni.
Sprzedaje się on nie inaczej jak we trzechciennych
Wyciąg z raportu P^a Lesueur Naczelnika robot chemi-
cznych przy fakultecie medycyny w Paryżu.
TRAN bezbarwny P^a Hogg zawiera w sobie prawie
dwie razy więcej skutecznych pierwiastków jak wyciąg
sprzedawany w handlu i ten ciemno-brunatny i róż-
nowie pobawiony jest nieprzyjemnego smaku i woni.
Sprzedaje się on nie inaczej jak we trzechciennych
Wyciąg z raportu P^a Lesueur Naczelnika robot chemi-
cznych przy fakultecie medycyny w Paryżu.
TRAN bezbarwny P^a Hogg zawiera w sobie prawie
dwie razy więcej skutecznych pierwiastków jak wyciąg
sprzedawany w handlu i ten ciemno-brunatny i róż-
nowie pobawiony jest nieprzyjemnego smaku i woni.
Sprzedaje się on nie inaczej jak we trzechciennych
Wyciąg z raportu P^a Lesueur Naczelnika robot chemi-
cznych przy fakultecie